



Nr. 115.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
a odnoszonym do domu 1 mk. 25 fen.,
WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie.

Poznań, piątek 21 maja 1897

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERATY od wiersza drobnego 25 fen.
REKLAMOWE się nie zwraca.

Rok 15.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nieco o systemie Flotwellowskim.

Czytelnicy kilkakrotnie czytali we „Wielkopolaninie”, że ministrowie pruscy mianowicie panowie Bosse i Recke powoływali się na system niemczenia nas pomysłu Flotwella. Pokazało się, że ten system nie doprowadził do celu, bo ducha w nas nie zabito. Lecz panowie ministrowie i wogóle Prusacy szczycą się bardzo Flotwellem i wskazują na niego, jakby wynalazł coś mądrego i nowego — bo, że wynalazek nie jest dobry — o tem świadczy liście jego powodzenie, ale nawet wątpliwej zasługi, że Flotwell wynalazł nowy sposób postępowania wobec nas, przyznać mu nie można.

System jego to tylko wierna kopia myśli dawniej wyrażonych przez jednego z austriackich mężów stanu, hr. Kollowratha, któremu powierzono po pierwszym rozbiórce Polski rozpatrzyć się w r. 1791 w stosunkach galicyjskich, a mianowicie zdać sprawę z projektu do konstytucji, który obywatelstwo galicyjskie przedłożyło wówczas panującemu cesarzowi niemieckiemu Leopoldowi.

Hr. Kollowrath mówi: „Interes monarchii austriackiej polega na tem, aby naród ten (t. j. Polaków) powoli w ludność niemiecką przekształcić, jego obyczaje, sposób myślenia, uprzedzenia zmienić — słowem: aby go wynarodowić.”

A więc kubek w kubek tak samo, jak w kilkadziesiąt lat później odbywał się pruski Kollowrath.

Dziwne jednak są zmiany losu; dziś uznają mężowie stanu w Austrii, iż zachowanie narodowości jest najważniejszym dla monarchii interesem, a ów naród, który chciano wynarodowić, jest dziś podporą tronu, ów naród daje dziś monarchii kierowników.

Czy w Prusach kiedy zajdą takie wypadki, że rząd będzie musiał uznać, że nie wynarodowienie Polaków, lecz utrzymanie cech ich narodowych będzie najwyższym dla monarchii interesem, któż to przewidzieć może? Fortuna variabilis, Deus mirabilis. (Szczęście jest zmienne, a Bóg cuda czyni)

Obrady nad ustawą o stowarzyszeniach.

(Dzień drugi i ostatni — już wczoraj donosiliśmy, że ustawę oddano do rozpatrzenia komisji złożonej z 28 członków.)

Pierwszy przemawia były nadworny pastor Stöcker, ongi wielka siła wśród konserwatystów, obecnie gdy przyłączył się do ruchu chrześcijańsko-socjalnego utracił wpływy i jest dziko-konserwatywnym, czyli nie należy już ściśle do partii konserwatystów. Mówca zaznacza na wstępie, iż przykrem mu, że on, jako konserwatysta ma iść ręką w rękę z partiami nie konserwatywnymi na lewicy. Zmusza go jednak do tego doświadczenie, nabyte w czasie dwudziestoletniej walki z socjalizmem, a to doświadczenie mówi mu, iż przedłożona ustawa nie zaszkodzi wcale socjalizmowi, a mogłaby być użytą przeciwko partiom innym — na pewno zaś przeciwko partii, którą on popiera, to jest przeciwko dążeniom chrześcijańsko-socjalnym. Ustawa w tej chwili wniesiona tylko szkodę przyniesie, a błąd ten wyszukają socjaliści, jako silny środek agitacyjny. Cóż się takiego stało? — pyta mówca, aby takich chwycić się sposobów. Cała ta ustawa zjawia się całkiem niespodzianie, a przecież socjalizm lubo pozornie wzrósł, wewnątrz osłabiony jest rosterkami i różnicami zdań. Socjaliści zaczynają się dzielić na obozy, jednym nie podoba się, że socjalizm chce wyznaczyć cechy narodowe tych, co do niego przystępują, innym, że chce znieść prawa własności, a są też tacy, którym się nie podoba, że socjalizm całkiem wyrzeka się religii. Ale te wszystkie różnice prowadzące do rozbicia obozu socjalistów znikłyby, gdyby zagrożono socjalizmowi wniesioną obecnie ustawą. Wszystkie usiłowania które zwalczają tylko nauki socjalizmu, a nie zajmują się naprawą obyczajów ludu, które nie niosą mu ulgi, gdzie potrzeba, nie prowadzą do celu. Mówca zwraca się ostro przeciw zanikaniu dobrych obyczajów i religijności szczególnie w miastach. Tu należy dążyć do poprawy — i to jest najsukuteczniejsza broń przeciw socjalizmowi. Przepis zamieszczony w ustawie, zakazujący małoletnim bywać na zebraniach politycznych, więcej zaszkodzi, niż pomoże. Na tych zebraniach młodzież się kształci — w żadnym zaś razie nie powinien ów zakaz stać się powodem do rozwiązywania zebrań. — Mówca jest przeciw ustawie.

Konserwatywny poseł dr. Klasing zaznacza, iż poseł Stöcker jest jedynym z całej partii konserwatywnej, który się oświadcza przeciw ustawie — w dalszym ciągu powtarza poseł frazesy innych mówców konserwatywnych.

Nasz poseł Motty zaznacza, iż ustawa daje nieograniczoną władzę policji — po prostu oddaje Towarzystwa na łaskę lub niełaskę policji. (Bardzo słusznie.) Zakaz wzbraniający małoletnim bywania na zebraniach politycznych jest pozornym ulepszeniem, ale ma on przy całej ustawie takie znaczenie, jakby matka dawała łakocie dziecku, aby je zniewolić do połknięcia gorzkiej pigułki. Rząd jedną ręką niby daje, a drugą odbiera. Gdyby się stosowano do paragrafu 29 konstytucji, powinna być ustawa zamierzona mieć takie brzmienie: „Wszyscy obywatele pruscy mają prawo zbierania się i łączenia w Towarzystwa, ile policja na to pozwoli.” (Bardzo słusznie. Wesołość.) Ustawa dla Polaków nie była niespodzianką, bezprawne rozwiązywanie zebrań w polskich dzielnicach wskazywało, że rząd przygotowuje coś niezwykłego. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż ustawa zmierza wyraźnie ku uciskowi Polaków. (Bardzo słusznie.) Ustawa po prostu znaczy zniesienie wszelkich praw o zebraniach i Towarzystwach, na podstawie jej można rozwiązać każde zebranie i Towarzystwo. Ustawa stałaby się w końcu utawą wyjątkową zwróconą przeciw pewnym warstwom i częściom ludności. (Bardzo słusznie! u Polaków.) Dla tego Polacy odrzucają projekt rządowy, (Jeżeli miejsce pozwoli, podamy mowę posła naszego obszerniej w jednym z późniejszych numerów. Przyp. Red. „Wielkop.”)

Poseł Ploetz, przywódzca agraryuszów

sądzi, że komisja wyjaśni niejasne wyrażenia zawarte w ustawie, następnie występuje przeciw Rickertowi. — Mówca nie robi żadnego wrazenia.

Narodowoliberał Oswald mówi: Konserwatyści radzą zawczasu przykryć studnią, (to jest socjalizm), aby kto nie wpadł, i jako taką przykrywkę uważają przedłożoną ustawę. Niestety mówca nie jest równego z konserwatystami zdania, ponieważ przykrywka — ustawa — jest spruchniałą, a więc jeszcze łatwiej można wpaść. Ustawa wymierzona przeciw partiom antyrządowym chybia celu — przeciwnie jest szkodliwą, bo uspiłaby czujność partii rządowych. Rząd zaręcza, że nie nadużywałby ustawy, mówca każdemu zostawia wolność wierzenia lub nie wierzenia ministrom i rządowi, on jednak nie jest zatem, aby całkowicie oddawać się w ręce rządu.

Poseł centrowy Kirsch uzasadnia ze stanowiska prawniczego, iż wydanie nakazu aby małoletni nie bywali na zebraniach, jest naruszeniem konstytucji. Dalej wyjaśnia, że takie ogólne orzeczenie jak: „zebrania sprzeciwiające się prawom karnym, Towarzystwa naruszające spokój publiczny i t. d.” nie przyczyniają się do rozświecenia praw obywatelskich — a dają policji silną broń przeciwko tym prawom. Mówca drwi z ministra Reckego dziękując mu, że do narad poufnych o obecnej ustawie nie powołał przywódców centrowych, jest to wyraźnym dowodem, że centrum dla takiej ustawy nigdy nie da się ugłaskać.

Poseł ludowej partii wolnomyślniej Traeger powiada, że projekt do ustawy powinien być miękki: „Projekt ku zniesieniu zapewnionej konstytucyjnej wolności zebrań i stowarzyszeń.” (Wielka wesołość.) Mówca wyjaśnia znaczenie kanclerskiego przyrzeczenia. Centrum uwierzyło przyrzeczeniu i teraz kroczy na czele „wywiedzionych w pole Europejczyków” (blamierne Europäer!) Ustawa byłaby grobem dla praw konstytucyjnych. Pytanie, czy ustawa nie podkopuje podstaw całego ustroju państwowego — a na pewno podkopuje ufność narodu do praw przysługujących obywatelowi w życiu publicznym. Na tem dyskusja się kończy.

* W sprawie założenia Towarzystwa Terminatorów polskich dla górnej części miasta Poznania.

Z rozmaitych stron podnoszą się głosy, że potrzeba w mieście Poznaniu koniecznie stowarzyszenia dla naszych Terminatorów. Setki chłopców, uczniów rzemieślniczych, w naszym mieście pozostają bez dostatecznej opieki i kierownictwa. Gdy przyjdzie niedziela, odrywająca od codziennej pracy, wtedy dobrze jeszcze, gdy chłopiec terminator, wysłucha przynajmniej mszy św., większa część i o tem obowiązku zapomina. Po południu zaś owi terminatorowie, pozostawieni sobie, nie wiedzą, co z czasem począć. Nie dziw, że nie umiając zapłacić czasu uczciwem zajęciem, trawią go na rozmaitych wybrykach.

Katolickie Towarzystwo Terminatorów polskich ma zgromadzić całą uczącą się młodzież rzemieślniczą, chronić ją od złego i szerzyć

wśród niej zasady religijności i dobrych obyczajów.

Celem zawiązania takiego Tow. Terminatorów, wzywam wszystkich terminatorów górnej części miasta Poznania, ażeby się zebrał w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 6 na sali podominikanskiej. Również gorąco zapraszam na powyższe zebranie wszystkich ojców, opiekunów i majstrów, oraz wszystkich, którym dobro młodzieży rzemieślniczej nie jest obojętnem.

Poznań, dnia 19 maja 1897.

X. J. Kłos.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Ostatnie dni rozpraw parlamentarych były stanowczo nieszcześliwe dla rządu. — W parlamencie odnosili zwycięstwo świetne tacy mówcy, jak centrowiec Lieber i wolnomyślny Richter, który w dniu tym prawdziwy święcił tryumf. Wrażenie znaczne zrobiła też mowa księcia Radziwiłła. Gazety niemieckie, które są nader skąpe w pochwałach dla nas, piszą o niej, iż wzbudziła żywe zainteresowanie. W sejmie, gdzie rząd przeprowadza wszystko, co chce, za pomocą większości konserwatystów i narodowo liberałów, uzyskał rząd tylko obrady komisyjne dla swej ustawy. Czy w komisji nie zrobią coś z tego nieszczęsnego projektu, nie wiadomo. Są niestety głosy, które twierdzą, iż narodowo-liberałowie, których głosy decydują o przyjęciu lub nieprzyjęciu ustawy, zmieniają swe zapatrywania i z rozmaitemi zmianami ustawę przyjmą. — Cała rzecz oddawna zdaje się być przygotowaną. Wydaje się powoli, dla czego to ministrowie tak uporczywie wskazywali na tak zw. polską „agitację“, dla czego Hakata wynajdywała ciągle nowe zbrojeczki historye o Polakach — wszystko to było w części na to, aby pozyskać umysły dla tej ustawy.

— Z Westfalii wysłano do Metzu pociąg, w którym było przeszło 1000 rezerwistów powracających z ćwiczeń. Pociąg wykołcił się pomiędzy Hillesheim a Gerolsheim. Ofiarą nieszczęścia padło 9 rezerwistów i urzędnik hamulcowy; 35 rezerwistów i 2 urzędników kolejowych rannych. Jako przyczynę katastrofy podają, iż spojenie łączące wagony zerwało się i tym sposobem wpadł tylny tren na przedni, co spowodowało wykołnienie. — w pociągu było 1124 rezerwistów i pięciu oficerów. Większa część rezerwistów pochodzi z doliny Wupper, pomiędzy nimi wielu ojców rodzin. Według prywatnych doniesień liczba rannych jest znacznie większa. — Ciężko rannych odstawiono osobnym pociągiem do Trewiru.

— (Z parlamentu d. 19 maja.) Parlament załatwił się z ustawą o margarynie, rozpoczął drugie obrady nad projektem o organizacji rzemiosła. Dzisiaj trzecie czytanie wniosku Rickerta o zniesieniu zakazu dla politycznych Towarzystw łączenia się w kwiazki.

— W sejmie pruskim przy dalszych obradach nad kolejami i kanałami przemawiał także nasz poseł Schroeder.

Wojna turecko-grecka. Jeden z ochotników włoskich biorących udział w wojnie ture-

ckiej, depeszuje do Rzymu, iż Grecy ponieśli znaczną klęskę — ochotnicy włoscy bili się jak lwcy. (Nie wiadomo czy prawda.) — Sułtan wydał rozporządzenie aby nadal nie przyjmowano dzikich szczerpów albańskich i baszybożuków do armii. — Zdaje się iż istotnie nastąpi rozejm.

— Po utarczkach, w których Grecy stawiali zacięty opór, zajęli Tury Domokos. Turcy uderzyli w siłę 50,000 żołnierza, na czele postępowo 12 baterij, łamiąc przeważnym ogniem wszelki stalszy opór. Grecy mieli pod Domokos zaledwie 25,000 ludzi na stosunkowo długiej linii bojowej. — Zawieszenie broni nastąpiło skutkiem wstawienia cara rosyjsk. i cesarza niemieck. u sułtana. — W Epirze trzymają się Grecy w chwili zawarcia rozejmu tuż nad granicą turecką. Turcy zdolali Greków wyprowadzić tylko z swoich dzierżaw, ale nie potrafili przekroczyć granicy greckiej. Natomiast Tesalia cała w ręku tureckim. — Oddział włoskich ochotników bił się znakomicie pod Domokos, świadczą o tem straty, jakie poniósł. Cipriani ciężko ranny, republikański deputowany Gratti zginął. — Stanowisko greckiego ministerium Ralliego mocno zachwiane. Gabinet ma zamiar podać się do dymisji. Król wyjeżdża podobno do armii, trzymającą wawozy gór Oetrys.

Z Ziemi Polskich. Z Warszawy donoszą, iż książę Imieretyński objeżdżać będzie na wyraźne życzenie cara Królestwo, aby mu zdać sprawę o stanie kraju.

Austria. Niemcy urządzali znowu hałasy i burdy przez 6 godzin w sejmie wiedeńskim. Wyzywano się w sposób karczemny. Marszałek musiał przerwać posiedzenie. Niemcy nie pozwolili mówić nawet swoim stronnikom. — Hałasy i wstrętne sceny urządzają właśnie ci, którzy niedawno temu szczyłi się swą wyższą kulturą i cywilizacją i nazwali ludy słowiańskie szczepami mniejwartościowymi.

Hiszpania. W kołach rządowych zaczynają powątpiewać, czy generałowi Weylerowi uda się uspokojenie wyspy Kuby, i czy generał posiada odpowiednie dane do przeprowadzenia reform na Kubie.

Czarnków, 18. 5. 97.

(Z czarnkowskiego). Niebawem nieszczęście dotyka liczne opuszczone działki w naszej okolicy. W Gębicach majątności Wiel. Pana Wład. Paliszewskiego już czwarte dziecko w przeciągu roku przez popalenie śmierć poniosło, skutkiem pozostawienia małych dzieci bez opieki w domu. Całe nasze nieszczęście, że mężowie wynoszą się na zachód na zarobek, a pozostawiają w domu żony z dziećmi, często bez sposobu utrzymania. Matka naturalnie o zarobek starać się musi, więc biedne dziecięszka same w domu zostawione, łatwo nieszczęściu podpadają. Nieoceniona dobroć ukochanej dziedziczki Gębic, zawsze pospiesza nieszczęśliwym ofiarom z pomocą, i nie jedno już dziecko z ciężkich ran skutkiem opalenia wyleczyła, ostatnie jednak tak było spalone, że w kilka godzin skończyło — Prawdziwie rozczulające wrażenie sprawiło, gdy matka uzdrowione przez dziedziczkę dziecko — które za stracone uważała, do dworu przyniosła i

z łkaniem dobrej pani za opiekę i materyalną pomoc dziękowała.

Za pośrednictwem dziedziczki miały przybyć do Gębic ochraniarki, któreby dzieci w nieobecności matek do siebie przygarnęły. Dwie najlepsze izby zostały do tego urządzone i pięknie wybielone, lecz siostry ochraniarki jakoś nie przybywały! Bardzoby wszyscy żalowali, gdyby sprawa ta, za inicjatywą ukochanej naszej dziedziczki Gębic poruszona, do skutku nie przyszła, gdyż wszystkie matki — mające dzieci w domu — z czystym sumieniem i bez obawy mogłyby na zarobek chodzić, a dzieci ochraniarkom powierzać. Mamy w Bogu nadzieję, że trudności żadne nie znajdą i że wkrótce powitamy w Gębicach tak bardzo potrzebne ochraniarki. — Szanownej dziedziczce za okazaną pomoc lekarską i współczucie w nieszczęściu, jakoteż za wszelkie zabiegi o sprowadzenie sióstr ochraniarek, serdeczne „Bóg zapłać.“

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Szanownym pp. majstrom oraz kolegom donosimy, iż od 15 maja r. b. gospoda cechu czeladzi kowalskiej w Poznaniu znajduje się przy ul. Jeznickiej 11 w lokalu p. Fr. Tomińskiej.

Poznań, w maju 1897.

Zarząd cechu czeladzi kowalskiej.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 20 maja.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* Poznań. (Urząd stanu cywilnego, d. 19 maja.) Z a p o w i e d z. Rob. St. Blumka i Mich. Stachowską. Czel. stol. Wł. Urbański z Mar. Purpurowską. Słuby: Rob. A. Lislewicz z Katarz. Walczak. Syna: Rob. J. Zimny. Córke: Rob. K. Borowicz. Umarli: Stanisława Falkenstein 8 m. Rob. J. Kunz 41 l. St. Witkowski 4 l. J. Szymański 2 l.

* Poznań. Pomochnik biurowy Magistratu Meissner w zamiarze samobójczym zażył trucizny i położył się w nocy na ławce na placu Królewskim. Sposprzegła go policja i wzięła do lazaretu, jest nadzieja, że wyzdrowieje.

* Poznań. Magistrat przesłał do wszystkich rzadców szkół ludowych prośbę, aby nauczyciele pouczyli uczniów i zakazali im wprost biegania za sikawkami pędzącymi na miejsce pożaru, albowiem często zdarzają się wypadki przejechania dzieci i pogniecenia kołami tychże, lub wozów spieszących za sikawkami z przyrzadami.

* Poznań. (Nadesłano.) W ostatnim czasie jak zapużyliśmy porazili się więcej umysły pszczelarzy, jak również i coraz więcej ochotników przybywa do hufców tychże. Za pszczelnictwo jest najdogodniejszą gałęzią rolnictwa nikt zaprzeczyć nie może. Przyrodniccy obliczają, iż jeden rój przynosi już około 40-60 marek zysku przez zapłodnienie roślin, a pszczoły dają nam jeszcze miód i wosk. Zarzewie to należy więc rodmuchiwać coraz więcej, gdyż zapalone umiejętnie między ludem, przyczynia się stokrotnie do polepszenia jego bytu i przyniesie mu nie tylko korzyści materyalne, ale i moralne. Pierzechnie pijaństwo, zabobony, czary i t. d. gdy nasz włościanin weźmie się z zamiłowaniem do hodowli pszczoły. A nie jest to wcale złudnym marzeniem, gdyż sposprzeżenia te zrobiono i co dzień je robimy na tysiącach ludzi. Tyle robimy wysiłków, aby przez szerzenie przemysłu domowego powstrzymać wychodźstwo do większych miast fabrycznych, ale najmniej może zastanowiliśmy się nad pszczelnictwem, które właśnie jest wdzięcznym łącznikiem przykuwającym rolnika do gleby rodzinnej. Pszczelnictwo, ta poezja rolnictwa, która pomimo jednak swej poezji nie jest tak bezradną, jak poezja literacka, uszlach-

14

Weneckie swaty.

Z dziejów Południowych Słowian.

—<=>—

(Ciąg dalszy)

Widział to Mahomet z brzegu przeciwnego, był spokojny i cichy, ani jednym drgnieniem oka nie zdradził wzburzenia, które duszę mu rozrywało; można było o tem wzburzeniu wnioskować z oka szeroko rozwartego i nabiegłego krwią, z kureczowych drgnień, które raz po raz nieznacznie ją krzywiły. Oh! jaka straszna boleść musiała palić to serce jego, gdy dostrzegł wojsko swe w zupełnej rozsypaności, a on nie może mu nieść pomocy. Wielką musiała być ta boleść, gdy wycisnęła mu łzę, która zabłyszczała w jego źrenicy.

— Wszystko na teraz stracone — były pierwsze jego słowa — zobaczymy, jak drugi raz nam się uda. Skutari będzie mojem, a za dzisiejszą noc Czarnogórcy mi odpowiedzą.

Zwrócił konia swego i stępem pojechał do namiotu, do wezry zaś mówił tak spokojnie, jakby wydawał zwykły dzienny rozkaz.

— Gotuj wszystko do odwrotu, ze wschodem słońca będziemy już na drodze do Adrianopolu, gdzie się znowu przygotujemy do zemsty.

IV.

Słońce zaświeciło w całej piękności nad Skutari i nad okoliczną krainą, na której wczoraj jeszcze białaty namioty tureckie; leżało ich tam teraz mnóstwo poszarpanych, krwią zbrzydzanych, tu i tam ciężyła na płótnie namiotu trup, że wietrzyk poranny nie mógł go poruszyć. Gdzieś niegdzie

stoi jeszcze namiot, przed nim powiewa zapomniany buńczuk, jako znak popłochu i pośpiechu, z jakimi opuszczano tabor. Ba! w takiej chwili nie dziw, że baszowie zapomnieli o swych oznakach godności. A na tem spustoszonem obozowisku leżą trupy ludzkie w rozmaitych postawach, tu jeden na drugim leżą powaleni, jak snopy rzucone ręką żniwiarza — tam sinieje samotny trup z rozpiętą głową, ówdzie jańczar z przebitą piersią.

Twarze posiniałe, źrenice w słup martwo patrzą ku niebu. Jatagany, połamane kopie, szable, strzały rozsypane bezładnie, jak kłosa po gradobiciu.

A nad tem wszystkim krakają pieśń swą wrony i kruk, krąży sęp i jastrząb łakomem okiem spoglądając na sowity żer, jaki im przygotował dzisiejszej nocy Iwo Czernojewicz z swymi junakami, a gdzie drapieżne ptastwo krąży tam i wilk dowietrzy się godów.

Dziwne, że ci grabarze trzymają się zawsze tak blisko wojsk, jakby wiedzieli, gdzie i w którym miejscu gody im są przygotowane.

A junacy czarnogórscy i żołnierze weneccy myszkują także wśród namiotów. Czarnogórcy upatrują kosztownej broni, jaką Turek porówny z nimi do boju używać lubi; wprawdzie nie gardzą oni także innym łupem, jak ci najęci żołnierze św. Marka. Dla tych mają wartość także tylko przedmioty, które spieniężyć można.

Na szczycie najwyższej wieży zamku Rosafy stoi Loredan, tym razem jednak ze Straszmyrem Czernojewiczem. Obadwaj spoglądają w milczeniu na równinę u stóp ich się rozciągającą, na ten ruch

w tureckim taborze, dziś tak odmienny od tego, jaki wczoraj był.

Wczoraj jeszcze błyszczał pysznie namiot sułtański i namioty wezryów i baszów — z wieżami buńczukami.

Rozlegały się wczoraj z wieczora okrzyki mu-ezyny: Allah-il Allah, zwołujących na modlitwę, a dziś zabrzmi w powietrzu raz po raz okrzyk: Evviva san Marko! Żwio Iwo Czernojewicz.

Uśmiech zadowolenia igra na ustach Straszmyra, ocienionych siwym wąsem, gdy dojdzie do uszu jego taki okrzyk, a oko jego sprawiedliwą zabłyśnie dumą, gdy spojrzy na dokonane dzieło i na swych pracowników. Loredana wzrok błędzi także po pobojowisku, ale myśli jego całkiem są inne, poważniejsze.

— Dokonałiśmy chlubnego dzieła, książę — rzecze wódz wenecki — już po drugi raz padł w proch półmiesiąc i zdruzgotana jest hardość Mahometa, myślę, że po raz trzeci mierzyć się z tobą nie odważy.

— Antonio Loredan, stary współdruh bojomych, powinien znać lepiej ducha tego męża, który nosi tytuł padyszaha — rzecze Iwo spokojnie.

— Ah! — pyta się nie bez zdziwienia wódz wenecki — myślisz książę, że odważyłby się raz jeszcze kusić o zdobycie skał Czarnogórskich? Przecież upłynęło dużo czasu po porażce pod Kejnowską, zanim odważył się targnąć na Skutari, która ocalenie zawdzięcza tobie. Ba!... cała Dalmacya byłaby wpadła w jego ręce. Wdzięczną ci będzie nasza najjaśniejsza rzeczpospolita! — dodał uprzejmie, a potem uściśnął szczerze dłoń księcia.

C. d. n.

chętne człowieka. Oby więc nasze słowa nie były echem wołającym na puszczy. W tych dniach oglądaliśmy również w Centralnej drogerii pp. Czepczyńskiego i Śniegockiego w Poznaniu przy pl. Wilhelmowskim 10 różne przybory pszczelnicze, n. p. miodarki, kapy, dymaczki, noże, skrobaczki, świeczki odstępowe, klateczki na matki, węże sztuczne i t. d. Tam urządzono osobny dział przyrządów pszczelniczych, a dają pp. Czepczyński i Śniegocki rodakom sposobność do zaspakajania potrzeb w tym w polskim składzie, gdzie mogą sami widzieć co kupują, gdy przedtem sprawować musieli przyrządy z fabryk niemieckich.

* Nieogłędne artykuły pism niektórych naszych narażają je na ciągłe procesy prasowe, po których zwykle następują wyroki, skazujące redaktorów na kary pieniężne. W ten sposób osłabia się siła finansowa pism naszych, które przeważnie i tak bardzo mało mają kapitałów zakładowych. Przeciwnikom na tem należy, aby się te zasoby pieniężne pism naszych kureczyły. Toć w katechizmie hakatystowskim jest wyraźnie ustanowiony punkt jeden, który opiewa, że członkom tego arcybractwa wkłada się na sumienie obowiązki, by ściśle każdy kontrolował na własną rękę artykuły po piśmiech polskich, a potem aby zaraz donosił do centralnego biura, lub też zaraz wprost od siebie podawał denuncjacje na to a to pismo, za ten a ten artykuł. — Prasa polska w roku bieżącym, jak obliczono, zapłaciła tych kar i kosztów w sumie około 12 tysięcy marek. Bardzo wiele winy w tym mają korespondenci, którzy posyłają doniesienia lekkomyślnie z niepewnych ust zasyłanych, a nie stwierdzają prawdy, przez co narażają redakcyje na niepotrzebne utraty pieniędzy. Przy tej sposobności podajemy kilka słów objaśnienia: — Zapytywano nas, co to ma znaczyć, gdy się czyta: „prasa polska, niemiecka, francuska i t. p. wyraża się tak a tak“, lub: „odpowiedzialną jest za to a to“ — odpowiada: że prasa jest maszyną w drukarni, jakże może być odpowiedzialną za to a to? Otóż jest to już utarte wyrażenie, że wyrazem „prasa“ oznacza się zwykle piśmiennictwo i wydawnictwo gazet omawiających wypadki i zdarzenia codzienne. — Komu wyrażenie lub oznaczenie czegośkolwiek niejasne — prosimy niechaj się do nas uda z zapytaniem, a odpowiedź damy chętnie. Redakcyja.

* Chęć wygrania w loteryę jest wielką i staje się coraz powszechniejszą. Korzystają z tego spekulanci giełdowi i rozsyłają oferty na grę loteryjną. I tak pewien kolektor loteryj meklenburskiej, przesyłając drukowany plan i ofertę, dołącza zarazem los osobom, które on weale nie prosił. Kto taki los otrzyma bez poprzedniego zezwolenia, nie potrzebuje go weale odsyłać, ani na list odpowiadać. Wielu kolektorów zamieszcza w tych loteryj w ten sposób chwytą niedoświadczonych i każe im płacić za ów niby zatrzymany los. Przestrzegamy przed wdawaniem się w grę loteryjną za granicą. Losy z małemi wygranami bywają wypłacane dla zachęty, ale przy znacznych wygranych częściej kolektor znika z pieniędzmi.

* Września. Utworzył się w mieście Komitet, celem sprowadzenia w jesieni dyakonów luterskich. „Vaterländischer Frauenverein“ ofiarował udzielać subwencji na utrzymanie tychże, po 200 mk. rocznie. Reszta ma być zbierana ze składek dobrowolnych, a niezawodnie pękć także będą do ofiarności katechizatorów, nieznaczenie i powoli, ale stale przeciągani byli na protestantyzm. Na czele komitetu stoi naturalnie pastor.

* Kostrzyn. (Nowa opieka nad śpiewami religijnymi katolickimi.) Na rynku przed figurą św. Jana Nepomucena od r. 1810 śpiewali prapradziadkowie nasi pobożne pieśni na cześć Świętego rokrocznie od wigilii św. Jana przez cały tydzień, a młodszemu pokoleniu pozostawili to w spuściznę. My jako wierni ich następcy przykładu tego aż do d. 15 b. m. się trzymaliśmy. W czasie walki kulturowej próbował ówczesny żandarm temu przeszkodzić i raz po pewnego czasu pierwszego dnia zebraną publiczność od śpiewu porozganiał, ale podano telegraficzną wiadomość o tem do naczelnego prezesa Günthera w Poznaniu, który ten nakaz zniósł i śpiew jak dawniej, tak i nadal pozostał. W Kostrzynie zamieszkuje dwóch żandarmów, którzy dość długo mieszkają i bardzo wiele razy śpiewom się przysłużyli. Nie wiemy co takiego mogło zająć, że przed wieczorą dnia 15 bm. w wigilię św. Jana Nepomucena wkrótce po rozpoczęciu śpiewu, obaj żandarmi przechodzili się po rynku, a w końcu przystąpili przed jedną oberżę naprzeciw figury św. Jana, przysłali po pana Piotra Świerkowskiego i jeden z nich nakazał natychmiast śpiewu poprzestać. Należałoby wówczas udzielić się z zażaleniem do wyższej władzy.

* Rogowo. Osadnicy Antoni Baranowski i Józef Grzeszak z Jezior postanowili na swych posiadłościach, położonych po za zagrodą wsi, na parcelach dotąd niezabudowanych utworzyć nowe osady i podali odośno wnioski do władzy.

* W Opalenicy położono dnia 17 maja kamień węgielny pod nowy gmach ratusza, z wielką w takim razie zwykłą uroczystością. — We wyborach do dozorcy kościelnego otrzymali większość głosów: X. prob. Gustowski, obywatel Badurski i kołodziej Wojciech Myler a ponownie kupiec N. Guntrowicz.

* Jutrosin. Spalenie toru i kładzenie szyn kolei żelaznej szybko postępuje. Pociągi robocze już dochodzą pod dworzec jutrosijski. Kilkuś żołnierzy pułku kolejowego jest zatrudnionych przy tych robotach.

* Gołańcz. Dnia 17 bm. wielka burza srożyła się u nas, w okolicy Graboszewa uderzył piorun w budynek i zapalił go.

* Grudziądz. Władza policyjna w tem mieście była tak dbała o zdrowie członków „Sokoła“ grudziądzkiego, czy czasem nie ćwiczą się w zbyt szczupłym lokalu, bo to mogłoby wpłynąć niekorzystnie na ich zdrowie — i przybyła do owego lokalu, aby go wymierzyć. Przytem inspektor policyj był podobno ciekawy obejrzeć papiery tego Towarzystwa gimnastycznego, ale przewoźniczący nie miał ich i dla tego ciekawości tej zaspokoić nie mógł. — Personal drukarni „Gazety Grudziądzkiej“ znów otrzymał sześć zapowiedzi na terminy w jednym dniu.

* Z Olsztyna na Warmii donoszą, że w niedzielę sponęła prawie doszczętnie wieś, Wielkie Warkawy, za mieszkali tylko przez włosińską. Wiosną składała się z 36 gospodarstw, których budynki były po części z drewna i kryte słomą. Pożar wzniciła osoba chora umysłowo. Przybyło sikawki nie mogły ograniczyć rozsialatego żywiołu. Spłonęło 45 budynków, 32 samych

domów mieszkalnych. Ocalały tylko cztery posiadłości, szkoła i... dwie oberże. Z ludzi nikt nie postradał życia, natomiast stało się pastwą płomieni bardzo wiele mebli i narzędzi rolniczych. Kłeska dotkliwa, gdyż tylko budynki, i to nie wszystkie były zabezpieczone.

* Halla. W zeszłym semestrze zimowym złożyło następujących siedmiu Polaków w tutejszym uniwersytecie agronomicznym egzamin państwowy. Leon Działowski, Jan Kalenkiewicz, Wincenty Krassowski, Edmund Morzyński, Stanisław Ordyniec, Stanisław Przanowski i Stanisław Tryniszewski.

* Inowrocław. Towarzystwo akcyjne młyna parowego obchodzić będzie w bieżącym roku 25 rocznicę powstania młyna parowego. Myśl pierwszą podał przed 25 laty p. Zygm. Wilkoński, właściciel Rombina, a najwięcej zasług około urzeczywistnienia projektu położył p. J. Grabski ze Skotnik. W r. 1875 zniszczył pożar znaczną część fabryki. Wkrótce odbudowano go na nowo i tak udoskonalono maszynę, że pszenna mąka młyn inowrocławski może się mierzyc z każdym podobnym wyrobem na świecie. Przyczynia się do tego wyborowa kujawska pszenica, która obok sandomirskiej słynie nawet w dalekich krajach. Dawniej ze wsi kujawskiej Tarkowa dostarczano pszenicy na dwór królowej angielskiej. W Berlinie płaci się 1 mk. więcej za centnar mąki inowrocławskiej, aniżeli za inny podobny wyrób. Dawniej miała mąka odbyć w Bawarii, Anglii, Szwecji, Belgii itd, ale zmniejszył się wywóz, gdy nastąpił ciał zbożowe. O ważności młyn parowego można się zdać przekonać, że przerabia rocznie przeszło 2 000 000 centnarów zboża, przeważnie pszenicy i żyta, a zatrudnia około 100 ludzi. Jest to jedno z największych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych polskich nie tylko na Kujawach, ale wogóle w całej Wielkopolsce. Roczny obrót wynosi kilka milionów m. Młyn parowy jest prawdziwym dobrodziejstwem dla kujawskich rolników, gdyż jest regulatorem cen zboża na całe Kujawy. W samym Inowrocławiu mieszka 20 kupców zbożowych, żydów, którzy mogliby ceny zboża zniżać, gdyby nie młyn parowy, który kupuje zboże ile możności wprost od rolników. Są gospodarze kujawscy, którzy wszystkie zboże sprzedają wyłącznie do młyn inowrocławskiego. Kapitał zakładowy młyn parowego wynosi 360 000 mk. Bilans dnia 1 stycznia br. przedstawiał 1 168 803 marek dochodu i rozchodu. Budowle przedstawiają wartość prawie 300 000 mk. a maszyn obliczone w ostatnim bilansie na 230 000 m. Od 1891 r. zaprowadzono w młynie elektryczne oświetlenie, potrzebne na ten cel przyrządy kosztują 12 000 m. Fundusz rozerowy doszedł do wysokości 100 000 mk. Ujemną stroną młyn inowrocławski jest bardzo niska dywidenda, gdyż akcyonariusze tylko 2 procent od sta brali. Mówią, że głównie niskie ceny zbożowe są przyczyną tak małej dywidendy. „Lech.“

* Frankfurt nad Menem. Redaktora pisma „Frankfurter Volksstimme“ skazał sąd na 150 marek kary pieniężnej za powtórzenie z pism niemieckich wiadomości, że we wojsku na Śląsku surowo bywa karane używanie języka polskiego. Sąd uzasadnił wyrok tem, że: „państwo ma zadanie zwalczać język polski we wojsku, aby już dla samego utrzymania karności!“ — Wyroków sądu nie wolno w piśmie publicznych krytykować! zatem nie więcej nie dodajemy.

* Toruń. Na granicy w Aleksandrowie schwytał strażnik celny urzędnika kolei żel. przy przemycaniu cygar. Urzędnika tego pruskiego uwięziono do czasu uitożenia sądownictwa, zarząd kolejowy pruski oddalił go ze służby!

* Świecie. Podporucznik 17 pułku artylerji z Bydgoszczy Eichner spadł z konia i truchliwego tak niebezpiecznie, że utracił przytomność. Nie odzyskał jej przez tydzień i umarł.

* Katowice. W kopalni księcia Hohenlohego „Georg“ pod matą Dąbrówką urządziło bezrobocie 60 robotników, żądając większej zapłaty. Tak samo strejkują górnicy w kopalni Przemszy pod Brzesinką, jest ich około stu.

* Ostatniej katastrofie w Paryżu tak pisze naczynny świadek w dzienniku paryskim „Matin“: Bardzo wiele pań mogło się było ocalić, gdyby były posiadały więcej przytomności umysłu i nie oglądały się na pomoc z zewnątrz. Spaliły się one po prostu jak owce w stadzie, zbivszy się w jedną kupę w pobliżu na rozciętych otwartych drzwi i okien. Można by przypuszczać, że większą część nieszczęśliwych szukała śmierci. Jeśli niektóre panie ocalone zostały przez swoich służących, nastąpiło to wpraw ich wst, uchwytyli się bowiem jak tuncy rannych przedmiotów, a służba musiała je gwałtem rozrywać. Zachowanie się mężczyzn obecnych w chwili nieszczęścia było tego rodzaju, że najcenniej wolelibym o tem zamilczeć. Jest to tem więcej pożałowania godnym, że dwudziestu przytomnych, z zimną krwią mężczyzn, mogło być nie szczęściu zapobiedz. Przeważna ich część jednak uciekała i zachodzi pytanie, czy nie oni właśnie stratali swemi nogami owe panie, które znalazłone rozmiążdżane przy wyjściach. W bazarze dobroczynności były także kilku księży, żadnego z nich jednakże niewidziano wśród ciał, podczas kiedy większa część obecnych tamże Siostr miłosierdzia się spaliła. Po kapelusze owych księży, pozostawione na miejscu nieszczęścia, nikt się nie zgłosił. Krótko mówiąc, mężczyźni brzydka odegrali rolę, cdając panie na pastwę. Męstwo i poświęcenie okazali tylko mężczyźni przybyli na miejsce nieszczęścia i służba, z tych niektórzy mianowicie służący Diligent, który z narażeniem własnego życia wyniósł z płomieni 17-letnią hrabiankę de Greffille, pracowali istotnie po bohatersku.

* Łódź w Królestwie Polskiem. Zakłady trackie Scheiblera największe w całym Król. Polskim zniszczył pożar razem z wszelkimi zapasami i maszynami. Wielka to strata dla przemysłu krajowego.

* Loteryja. Przy dalszem ciągnięciu dnia 12 maja r. b. 4 klasy 196 królewsko pruskiej loteryi klasowej padły przed południem następujące większe wygrane: 1 wygrana 50 000 mk. na nr. 32235. 2 wygrane po 15 000 mk. na nr. 51168 89661. 3 wygrane po 10 000 mk. na nr. 7 965 83626 198204. 3 wygrane po 5 000 mk. na nr. 165618 197427 224357. 35 wygranych po 3 000 mk. na nr. 23306 29398 29749 30478 37183 58193 65286 73972 79183 80316 87535 89400 89656 96752 107841 111624 125739 139988 143360 144385 146226 157263 163002 166604 169381 170586 175066 178361 184310 195888 196369 201466 202486 203643 206028. 42 wygranych po 1 500 mk. na nr. 13784 28371 31106 33736 37603 41400 42405 47621 52450 58095 64933 65034

67165 68800 72434 75470 75564 79051 82363 86525 88879 99823 110004 114095 122062 125222 127995 128831 129780 130203 137615 145662 167405 175988 180149 184808 193668 196191 196403 205833 2 5938. (Po południu dnia 12 maja): 1 wygrana 5 000 mk. na nr. 75406. 36 wygranych po 3 000 mk. na nr. 16726 18165 22507 40297 40387 63142 70146 72502 77434 87001 87776 92646 95098 97708 100180 102226 129576 131265 135265 149414 153812 154265 160702 162886 167612 169126 171600 184731 188586 194852 196680 191750 197871 205700 211023 219333. 48 wygranych po 1 500 marek na nr. 4629 9467 18515 26497 26510 26663 27185 32522 33537 38279 39915 49949 57085 64608 67919 67936 70333 76127 76950 79602 81393 93352 99033 103907 105309 109009 119751 123771 130986 141399 142055 150114 160033 165623 176356 177038 181100 186813 196129 199057 199366 208460 212384. — Przed południem dnia 13 maja: 2 wygrane po 30 000 mk. na nr. 57927 60860. 1 wygrana 10 000 mk. na nr. 207018. 4 wygrane po 5 000 mk. na nr. 58582 73041 125919 188568. 39 wygranych po 3 000 mk. na nr. 2831 3595 3970 4686 8071 12417 24731 26414 38684 47630 76800 78344 80952 81032 90324 103377 106714 112512 117394 121208 125491 136834 138220 151391 152934 157525 157698 164077 170114 172340 174367 184258 186987 200554 201218 204054 212664 225042. 42 wygranych po 1 500 mk. na nr. 6810 9432 13221 13692 15155 29629 34735 46547 47401 47637 53313 68763 85177 86975 91777 92337 92728 93963 1 2724 108133 108555 109799 117123 123882 125972 131535 133324 143618 146648 153120 154318 156311 171030 192327 195824 199727 199843 204592 206185 216762 217670 221548. (Po południu dnia 13 maja): 2 wygrane po 15 000 mk. na nr. 29271 64349. 1 wygrana 10 000 mk. na nr. 184288. 3 wygrane po 5 000 mk. na nr. 46894 59616 73753. 47 wygranych po 3 000 mk. na nr. 884 3581 13041 13684 27829 41519 49811 59728 61388 66653 69571 71292 73213 74495 80867 81475 97567 99308 101191 108256 112651 112928 114225 115434 127129 133796 135857 136397 139544 141583 145356 153825 154061 155147 161535 166686 168748 180130 184338 185955 184473 189592 195070 206393 210228 219825 219962. 46 wygranych po 1 500 mk. na nr. 18627 20697 24245 25923 33864 36249 47413 48263 50320 61828 65215 72803 75819 85867 85622 87617 98176 98759 99291 103846 112248 125246 126466 130370 131761 140291 144006 146263 150366 152301 158695 168077 171809 172107 174618 175108 176997 185930 187773 202289 209459 212489 213513 214829 221236 221901. (Bez gwarancji.)

* Kalendarz. Piątek 21-go maja: Wiktora m. — Wschód słońca o godz. 3 minut 56, zachód o godz. 7 minut 16.

OD REDAKCYI.

* Panu A. Filip. p. Wolsatynem. Za anonsy nie odpowiadamy, nie polecałmy nigdy żadnej loteryi, tem mniej Skw. ale pan nie możesz mieć ani do nas, ani do loteryi pretensyi, że grając 6 ciągłych, ani razu nie wygrasz. Żadna loteryja państwowa nie zaręcza żadnemu z grających, iż wygra. Oświadczenia, że co drugi los wygrywa, nie rozumiesz pan chyba — nie znaczy to, że w jednej klasie jedne losy wygrywają wszystkie, a w drugiej znowu nie wygrywają, tylko że na ogólną liczbę wydanych losów połowa wygra — mniejsze lub większe wygrane. — Widocznie nie masz pan szczęścia, jako to mówią, do loteryi. — Otucha — tyle co ufność — nadzieja, wiara, przekonanie. — Blokada — tyle co zamknięcie, także obłączenie, odcięcie jednej miejscowości od reszty świata. N. p. blokada Krety tak urządzona — okręty państw europejskich pilnują, aby nikt z Krety nie wyjechał, albo do Krety nie przyjechał. Wsteczny — przymiotnik od wstecz — tyle co cofający. Przez prądy wsteczne n. p. u rządu rozumie się te usiłowania, które dążą do wprowadzenia jakiego prawa, ustawy, nakazu, urzędzenia i tak dalej, które już było, ale które zostało zniszczone dla tego, że okazało się nieodpowiedniem dla istniejących lub budzących się potrzeb. W ogólnem pojęciu nazywa się wszystkie te prądy wstecznemi, które dążą do ograniczenia praw jadaostki — obywatela wobec państwa, które jest złożone z wielu jednostek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawy giełdowe. — Poznań, 19 maja

4 proc. pożyczka niemiecka	104.— m
8 i pół proc. pożyczka niemiecka	104.—
3 proc. pożyczka niemiecka	97.90
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	104.—
8 i pół proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	104.10
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	98.40
4 i pół proc. obligi państwa pruskiego	100.20
3 proc. listy zastawne poznańskie	101.90
8 i pół proc. listy zastawne poznańskie	100.30
4 proc. listy rentowe poznańskie	104.70
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104.50
Renta wlońska	92.75
Austriacka renta złota	104.50
Austriacka renta srebrna	102.10
Polskie 5 proc. listy zastawne	67.60
Polskie 4 proc. listy likwidacyjne	66.60
Renta węgierska złota	104.20
Poznański bank prowincjonalny	105.90
Banknoty rosyjskie na 100 r.	216.80
Banknoty austriackie na 100 złr.	170.55
Banknoty francuskie na 100 fr.	81.10

Ceny zboża w Poznaniu. — Poznań, dnia 20 maja. (Bank: „Kwilecki Potocki i Spółka“)

Obrot: stały.	piękny mk.	średni mk.	połuda mk.
Pszemica	64	59	51
Żyto	111	108	104
Jęczmień	128	122	110
Owies	128	123	114
Groch wraży	129	123	116
Groch pastewny	110	107	102
Wyka	—	—	—
Łubin soki	—	—	—
Łubin niemiecki	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—
Przełot	—	—	—
Seradela	—	—	—

WYPRZEDAŻ!

Z powodu zupełnego zwinięcia przedsiębiorstwa wyprzedaje po znacznie niższych cenach:

materie na suknie czarne i kolorowe, jedwabie, plusze, aksamity, perkale, płótna, stołowe, ręczniki, chustki, płótna na pościel, szertyngi, kołnierze, firanki, koldry wataowane, bieliznę etc.

S. Ciszewski,

Poznań, Stary Rynek 58.

Parcelacja.

W Piaskowie pod Szamotułami w pobliżu cukrowni, przy szosie mamy na sprzedaż jeszcze **jedną włość rentową bez budynków** ca. 33 mrg., w tem roli żytniej ca. 18 mrg., łąk obławianych ca. 15 mrg. również na **Rudniku** przy stacji kolei żelaznej „Pamiątkowo” **dwie włości rentowe bez budynków**, jedną w obszarze ca. 60 mrg., drugą w obszarze ca. 30 mrg. z łąkami, całe obsłane żytem.

W celu obejrzenia zgłosić się należy do W. Pana Grabowskiego w Kempie pod Szamotułami. Bliższych informacji udzieli i zawiera punktację w Poznaniu.

Bank Ziemiński, ul. Bismarka nr. 8.

Dywany, firanki, chodniki itd.

poleca w bardzo wielkim wyborze

F. Raczkowski,

Poznań, ul. Nowa w Bazarze.

Skład płócien, stołowych, białych itd.

Ceny bardzo przystępne.

Parcela, 250 mórg

żytniej obsłanej ziemi bez budynków, jest zaraz na sprzedaż za 8000 tal. przy zaliczce 2000 tal. Dalej jest na sprzedaż

folwark

z budynkami i inwentarzami, 526 mórg ziemi pół pszennej, pół żytniej z pięknymi łąkami, za 25 tys. tal. przy wpłacie 8000 tal. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolańska pod nr. 2440.

Dom

mój w rynku nr. 100, z zabudowaniami, w dobrym stanie, z przyległym ogrodem owocowym i warzywnym, miejsce bardzo odpowiednie do założenia jakiego handlu, mam zamiar sprzedać zaraz z wolnej ręki. (5968)

Walenty Mojzykiewicz, Budzyna.

Kawaler w 27 roku życia, z zawodu piekarz, posiadający 7000 mk. gotówki, szuka **dzierżawy piekarni,**

z której właścicielka mógłby się z czasem ożenić i piekarnią objąć. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolańska pod liczbą 6054.

Rezerwoar

z dwoma puszkami do obstawiania lodów jest zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do (6089)

W. Sikorskiego, stolarza w Szamotułach, Rynek 72.

Fabrykę

moję **tabakę** do zażywania i zakład **krajania liścia tabacznego** (Rippenschneide-Anstalt) i t. d. mam zamiar zaraz sprzedać. (6092)

Emil Wuttke, Rawicz.

Szukam zaraz **dzierżawy lub kupna piekarni**

na prowincji. Zgłosz. przyjmuje eksped. Wielkop. pod nr. 6052.

W **Kopanicy** (Köpnitz) jest na sprzedaż (6081)

DOM

z podwórkiem, warsztatem, z ogrodem owocowym i kilku morgami roli — albo też bez roli.

Warsztat stósowny bardzo dla bednarza, którego brak w miejscu.

Paweł Fabiś, majster stolarski.



Wiatrak

w Rawiczu w najlepszym stanie budowlanym ze znakomitymi kamieniami jest tani na sprzedaż do rozbiórki.

Emil Wuttke w Rawiczu.

2 dobrych kowali

do stałej roboty potrzebuje zaraz

J. Etmański, Poznań, Wielkie Garbary nr. 25.

Również **ucznię** przyjmę zaraz w naukę. (6056)

Slabość męzka,

skutkiszczególnie tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć, niebezpiecznych zdrowiu, jak pewno i trwale usunąć, potrzeba jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retan'a
Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 mr.

Cena wydania niem. 8 mr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za natchnieniem kuracyi w książce tej znalezione, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn wydawnictw R. F. Biercy w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 84). W Poznaniu dostać można w księgarni **A. Spiro,** naprzeciw poczty. (2190)

Vermögensbilanz pro 1896.

Aktiva.	
An Cassa	184,04
Ges. äft-guthaben bei der Provinzialgenossenschaft	460,00
Ausstand bei Genossen	16912,46
Inventar	36,80
Summa	17693,30
Passiva.	
Geschäftsguthaben der Genossen	511,50
Schuld bei der Provinzialgenossenschaft	16143,05
Spareinlagen	829,57
Reservefonds	76,43
Betriebsrücklage	32,75
Summa	17693,30
Gesamtumsatz	52242,72
Reingewinn	109,18
Mitgliederzahl bei der Gründung im Februar 1893	53
Zugang	47
Abgang	100
Mitglieder Ende 1896	97
Rakwitz, 31. Dezember 1896.	

Spar- u. Darlehnskasse eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

P. Gregor. E. Jungnick, Rendant. (6116)

Baczność!
Największy chleb

u? (6112)

Celem **dzierżawy** szukam od 1 lipca 1896 r.

gospodarstwa z budynkami, z rolą obsianą, około 100 mórg arealu, lecz bez wszelkich inwentarzy. Łaskawe oferty proszę nadesłać do ekspedycji Wielkopolańska pod liczbą 6058.

Szuka się **remizy na warsztat stolarski** z pomieszkaniem. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkop. pod nr. 6114.

Repozytorya i stoły do handlu cygar, tow. białych lub szynku w dobrym stanie mam tani zaraz na sprzedaż. (6106)

Hechelski, Kościan

GOSPODYNIA, 30 lat, znająca się na pańskiej kuchni, praniu i ładnym prasowaniu, na chowie drobiu i cielat, oraz na wszelkich gałęziach gospodarstwa kobiecego, szuka umieszczenia każdego czasu, albo od 1 lipca rb. O zgłosz. prosi pod lit. **H. W. nr. 115** poście restante **Gniezno.** (6059)

Pom. Introligatorskiego przyjmie zaraz na stałe zatrudnienie na wysoką płacę **F. K. Ziolkowski** w Keyni (Exin). Koszta podróży zwraca się.

Do handlu mego towarów kolonialnych i żelaznych szukam

ucznię, któremu zależy na tem, aby się wykształcić dokładnie nawet i w pracach piśmiennych. (6075)

G. E. Kuppl, Śmigiel.

Gospodarstwo

39 mórg dobrej pszennej i żytn. ziemi, z dobrymi budynkami, z całkiem zimowym i letowym zasiewem, z pięknym sadem i letowym opalem, z żywym i martwym inwentarzem jest każdego czasu na sprzedaż. Wpłaty 2/3, reszta pozostać może na hipotecę na 5 lat. **Andrzej Siwiński, Brzozów per Buk.** (6101)

DROGERYA

handel tow. kolonialn.

w dobrym biegu w najlepszym położeniu Jerzyce jest na sprzedaż pod przystępnymi warunkami.

Reflektanci udać się zechcą po bliższe szczegóły do pana

Adolfa Glasera w Poznaniu Stary Rynek 3389.

HANDEL

towar. krótkich i lokciowych

z dobrą klientelą jest natychmiast na sprzedaż. (6107)

Bliższej wiadomości udzieli **A. B. postlagernd Wągrowiec.**

Gościńca

z dobrem powodzeniem szuka się celem **zadzierżawienia.** (6105)

Oferty przyjmuje **St. Kazowski** w Strzelnie.

Szukam **gościńca** z kilku morgami roli od 1. 7. 1897 celem zadzierżawienia. Of. przyjm. eksp. Wielkopolańska pod nr. 6097.

„U L E“

Dzierżon. drew. z ramkami, we wnętrzu ze szklan. drzwiczkami, z magazyn. miod. osobn. z kratką cynkową, już używana, dość dobre, są po 4 marki z odstawką franko do Nakla do odstąpienia.

Zgłoszenia piśmienne przyjmuje ekspedycja Wielkopolańska pod liczbą 6103.

Zdolne panny w krawieczyźnie niech się zaraz zgłoszą. (6093)

F. Zygorowicz, Poznań, ul. Murna nr. 3, I p.

Panna,

obeznana z krawieczyzną, może się zaraz zgłosić. **Schmidt,** ul. św. Wojciecha nr. 22/24, IV ptr.

Wprawna **sztetnarka** znajdzie stałe zatrudnienie za wysoką zapłatą, lecz tylko dobra, w fabryce cholewek: **M. Berk, św. Marcin 5.**

Do składu towarów kolonialnych i destylacji szukamy **zwinnego, celnego i uczelnego ekspedyenta.**

Jacob Schlesinger Söhne.

Dia krawców!

Kilku krawców do surdutów i kamizelek szuka zaraz na stałe zatrudnienie

J. Rauhut, Leszno (Lissa i. p.)

Dla **ucznię** mego, który ukończył naukę dnia 1-go listopada 1896, szukam miejsca od 1-go lipca r. b. jako dla (6063)

pom. handlowego.

Jest on **zdolny** pracownik i dobry **ekspedient,** tak, że go kolegom swoim polecić mogę.

Julius Kerstan, hurtowny i częstkowy handel towarów kolonialnych w Rawiczu, ul. Poznańska 67.

Domin. Orpizewek p. Kotlin potrzebuje od 1-go lipca

kucharza, któryby się zarazem zajął ogrodem. (6038)

Na nadchodzący sezon potrzebuję jeszcze

10-ciu kupców

do handlu korzeni, wyszynku i destylacji w Poznaniu i na prowincję na pensję 300 do 600 m. i wszystko wolne. Interesuję, którym na tem zależy, by dobre i trwale otrzymać posady, razą mi nadesłać we odpisy świadectw.

Dla powstałej w nowszym czasie niefachowej konkurencji proszę zwracać na mą firmę. (6108)

W. Koszczyński, Poznań, ul. Wrocławska nr. 1. II. Jedyne fachowe specjalne biuro li tylko dla młodych kupców w Poznaniu, zał. 1877 roku.

Umieszczę każdego czasu, mianowicie 1 lipca r. b. starsz. i młodszych (6113)

subjektów 2 do handlu korzeni i ła-

mości, 2 destylatorów, 3 do handlu żelaza, 2 drogerzystów i buchaltera.

Fr. Mellin, Poznań, W. Garbary 14, I. Specjalne biuro dla mł. kupców na Poznań, Śląsk i Prusy. (Warunki bardzo dogodne, zn. doł.)

Szukam **administratora** z kaucją 10000 mk. na majątek tu w Książce; kontrakt na 6 lat.

Szukam od 1 lipca rb. **urzędników kaw.** na 500—1000 mk. **Pisarzy gospo.** biegłych w piórze, na 240—400 mk. **Kucharzy** żon. na dobry kontrakt i kawal. (myślących i ogrodników) na 300 do 500 mk. **Borowych** żon., gospodyń na probostwo z dobrem gotowaniem, praniem, prasowaniem na 60 do 100 talarów. **Janien** służących z krawieczyzną na 150 do 200 mk. Zgł. z dołącz. znaczką pocztow. przyjm. A. Krawecki, biuro inform. w Poznaniu, ul. Wrocławska nr. 17. (6089)

Zdolni **czeladnicy siodlarscy** do tornistrów znajdą zaraz zatrudnienie. (6030)

Szwaczki na maszynie znajdą pracę w domu i poza dom.

I. Weiss, mistrz siodlarzki przy ul. Wodnej nr. 16.

Potrzebni od lipca: **2 gospodynie** bez gotow. po 60 talar. **Urzędnik kaw.** na mały folwark na 360 mk. **Gospodyn** samodzielna na 80 tal. **12 gospodyń** z gotow. po 60 i 70 tal. **Kilka pokojówek** z prasowaniem. **Praczn** po 40 talarów. **Piastunki** do dworu. **Kucharz** żon. z ogrodem na 80 tal. do 2 państwa **2 kucharzy** żon. po 100 tal. i dep. do hrab. domów. **4 służących** kawal. po 80 tal. **Służący** do hrabiego na 70 tal. i liberyą. **2 kucharzy** kaw. po 120 tal. **4 pisarzy** kaw. po 100 do 120 tal. **Jadwiga Szymańska,** z mężem Niedzielska, Poznań, Piekary nr. 6.

Szukam miejsca jako

organista

zaraz lub później. Wiadam polskim i niemieckim językiem i służę chętnie świadectwami.

Sz. Dobbeck, Wąldow (Waldau p. Gr. Klonia).

Młodszy **czel. piekarskiego** na stałe zatrudnienie przyjm. każdego czasu (6041)

Sylwester Schmidt, mistrz piekarski w Pleszewie.

Owczarz

z **2 chłopcami** od 1 lipca r. b. potrzebni na osobny folwark. Zgłosz. osobiste do zarządu

Dom. Gogolewa p. Niepart. (5990)

W **niedzielę, dnia 23-go bm.** odbędzie się w lasku Samostrzelskim przy Walden

zabawa letnia

z tańcami. Początek o godzinie 2 po południu. O liczny udział proszą

Hubert i Martikke.